

CZERWIEC 2025

Raport z granicy polsko-białoruskiej

WAW WE ARE
WAW MONITORING

GRUPAGRANICA

Wstęp

Poniższe opracowanie opiera się na danych uzyskanych z pierwszej ręki od osób uczestniczących w opisywanych wydarzeniach. Dziękujemy wszystkim organizacjom humanitarnym działającym na pograniczu polsko-białoruskim oraz osobom z nimi współpracującym za udostępnienie nam raportów z przeprowadzonych przez siebie interwencji. Nasze źródła obejmują zarówno organizacje, nieformalne inicjatywy, jak i osoby prywatne, często pragnące zachować anonimowość, dlatego nie wymieniamy ich z nazwy, jeżeli nie udzieliły nam na to zgody. Szczególne podziękowania należą się wszystkim osobom w drodze, które zdecydowały się podzielić z nami własnymi doświadczeniami.

Pracownicy i pracowniczki organizacji humanitarnych oraz osoby z nimi współpracujące podkreślają, że trudny kontekst i etyka ich pracy często nie pozwalają na uzyskanie bardziej szczegółowych informacji na temat historii i sytuacji ludzi w drodze. Podczas interwencji wielu z nich jest w tak złym stanie psychofizycznym, że nie ma możliwości uzyskania szczegółowych informacji bez narażania ich na ryzyko retraumatyzacji lub wywoływania w nich poczucia, że są organizacjom humanitarnym winni jakiegokolwiek odpowiedzi na pytania z racji otrzymania od nich wsparcia.

Opisywane interwencje i wsparcie udzielone osobom w drodze mają miejsce na terytorium województw podlaskiego i lubelskiego. Osobom przebywającym w Białorusi udzielane są informacje dotyczące sytuacji prawnej oraz dostępu do procedur ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce i w Białorusi. Wszystkie wykorzystane w opracowaniach imiona zostały zmienione.

Dodatkowe pytania prosimy kierować na adres: dane@wearemonitoring.org.pl.

Definicje – Na końcu raportu znajduje się spis pojęć i przyjmowanych przez nas definicji.

WSPIERAJ NAS!



Możesz wesprzeć naszą działalność przekazując darowiznę:

Stowarzyszenie We Are Monitoring

51 1090 1056 0000 0001 5481 1903

Twarda 18, 00-105, Warszawa

Tytuł przelewu: „**Darowizna na cele statutowe**”

lub korzystając z bramki płatności na naszej stronie:
<https://wearemonitoring.org.pl/wplac/>

Od 2021 roku zbieramy wiarygodne informacje dotyczące sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Twoje wsparcie pozwoli nam robić to dalej.

Demografia, trendy i zgłoszenia

W czerwcu 2025 roku odnotowaliśmy zgłoszenia od 336 osób podróżujących w 195 grupach. Kobiety, podobnie jak w ubiegłym miesiącu, stanowiły prawie 9% ogólnej liczby zgłoszeń – było ich 30, trzy z nich były w ciąży. Zgłoszenia osób małoletnich to nieco powyżej 6% wszystkich próśb o pomoc (18 z 21 dzieci, z którymi mieliśmy kontakt w czerwcu, podróżowało bez opieki prawnego opiekuna bądź opiekunki). Liczba zarejestrowanych w czerwcu 2025 roku próśb o wsparcie – 336, jest znacznie niższa od tych odnotowywanych w latach: 2024 (730), 2023 (665) i 2022 (838¹).

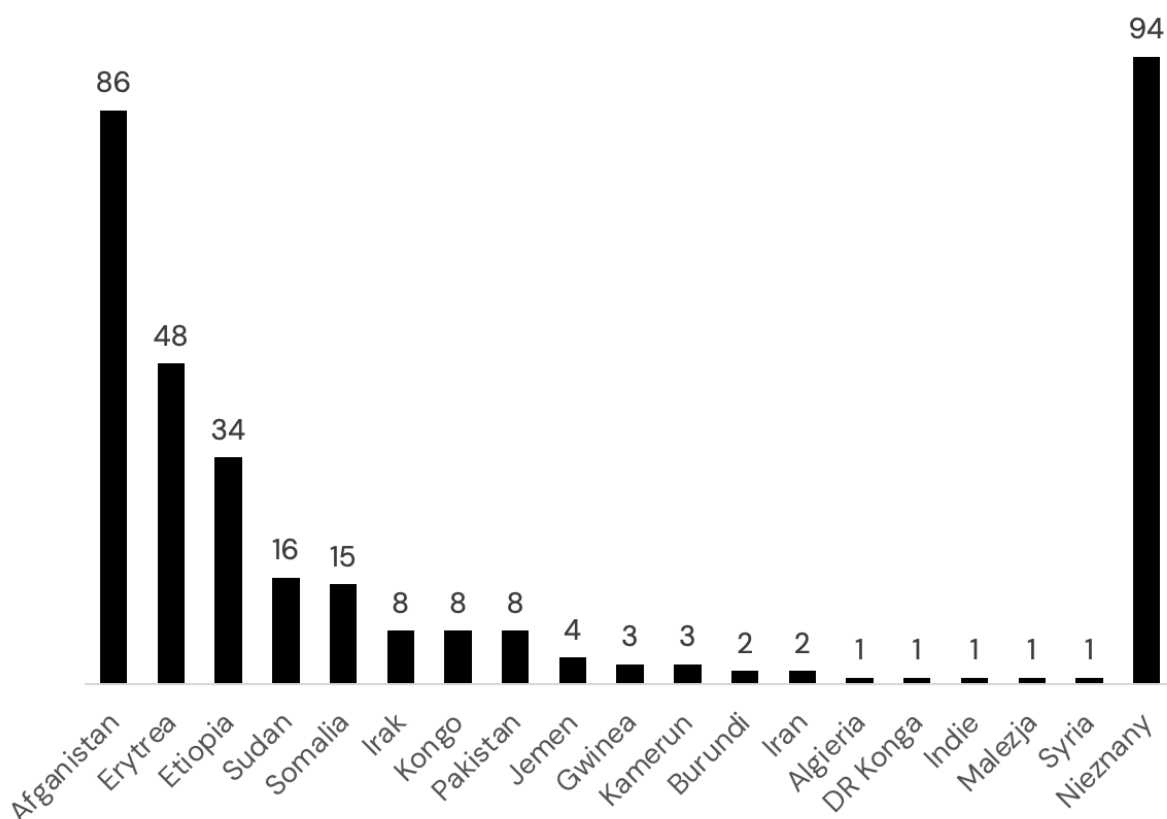
ZGŁOSZENIA CZERWIEC 2025				
	grupy	osoby indywidualne	dzieci (w tym MBO)	kobiety (w tym w ciąży)
W sumie	195	336	21 (18)	30 (3)
w tym z Polski	81	161	10 (9)	0 (0)
w tym z Białorusi	71	101	8 (7)	21 (3)
w tym z muharramy	19	45	3 (2)	4 (0)

W czerwcu zarejestrowaliśmy zgłoszenia od 101 osób kontaktujących się z terytorium Białorusi oraz z przygranicznego pasa muharramy ze wschodniej strony zaporę granicznej. W muharramie znajdowało się łącznie 45 osób. Podróżowały one w 19 grupach. Były wśród nich co najmniej cztery kobiety oraz troje dzieci, z których dwoje podróżowało bez prawnego opiekuna². Część z nich przebywała na tym terenie jeszcze przed podjęciem pierwszej próby przedostania się przez zaporę graniczną, część doświadczyła już wcześniej pushbacku i została tam zawrócona przez funkcjonariuszy polskiej straży granicznej. 56 osób kontaktowało się z terenu Białorusi, głównie z większych białoruskich miast.

¹ Dane za 2022 rok dotyczą okresu od 1 czerwca 2022 do 28 czerwca 2022. Przesunięcie spowodowane jest stosowaniem innej metodologii. Dane były wówczas zbierane w ujęciu tygodniowym.

² Prezentowane przez nas liczby nie pozwalają na oszacowanie, chociażby w przybliżeniu, faktycznej liczby osób przebywających w danym okresie w pasie pomiędzy zaporami. Publikujemy je, ponieważ pozwalają określać tendencje spadkowe i wzrostowe oraz odnotowywać momenty zwiększonej aktywności migracyjnej w obszarze granicy polsko-białoruskiej.

86 ze wszystkich 336 zgłoszeń pochodziło od osób z Afganistanu. W tym okresie zgłosiło się również 48 osób z Erytrei, 34 z Etiopii, 16 z Sudanu i 15 z Somalii. Kraju pochodzenia 94 osób nie ustalono³.



Rys. 1. Kraje pochodzenia osób, które zgłosiły potrzebę wsparcia w czerwcu 2025 r.

Udzielone wsparcie

Liczba osób wspartych przez organizacje pozarządowe i osoby z nimi współpracujące utrzymała się na podobnym poziomie co w miesiącu ubiegłym. W czerwcu udało się udzielić wsparcia 124 osobom podróżującym w 63 grupach. Ponad 8% stanowiły osoby małoletnie, wszystkie podróżowały bez prawnego opiekuna lub opiekunki. 11 z 61 podjętych interwencji terenowych zakończyło się niepowodzeniem⁴.

³ Największą grupą osób, których kraju pochodzenia nie ustalono, stanowią te kontaktujące się z terytorium Białorusi, przede wszystkim z głębi kraju. Ze względu na brak możliwości udzielenia im jakiegokolwiek wsparcia przez organizacje i kolektywy działające w Polsce na tym etapie dane dotyczące ich demografii nie są aktywnie zbierane i informacja o kraju pochodzenia pojawia się jedynie, jeśli osoba migrująca sama uwzględni ją w zgłoszeniu. Inne przypadki, w których kraj pochodzenia jest nieznany, dotyczą najczęściej osób, do których nie udało się dotrzeć podczas interwencji terenowych.

⁴ Niepowodzenie interwencji terenowej najczęściej oznacza, że nie udało się na czas dotrzeć do wskazanej przez osoby w drodze lokalizacji. Sytuacje takie wynikają zazwyczaj z problemów z ustaleniem dokładnego miejsca pobytu grupy lub urwania kontaktu, który może być konsekwencją rozładowania telefonu lub zatrzymania grupy przez służby przed dotarciem wsparcia. W wypadku części grup udaje się potwierdzić, że osoby zostały spushbackowane. Po pewnym czasie kontaktują się one z prośbą o wsparcie ze wschodniej strony zapory granicznej.

UDZIELONE WSPARCIE W CZERWCU 2025

	grupy	osoby indywidualne	dzieci	kobiety
W sumie	63	124	10	0
pomoc rzeczowa	63	124	10	0
pomoc prawna	3	3	0	0
pomoc medyczna	8	10	0	0
pierwsza pomoc	17	30	2	0
pomoc w szpitalu		21	1	0
Liczba podjętych interwencji		61		
Liczba udanych interwencji		50		

Na całkowite wsparcie udzielone osobom w drodze sumują się interwencje humanitarne w terenie, często połączone z towarzyszącymi im interwencjami medycznymi oraz interwencje prawne, do których w czerwcu dochodziło przede wszystkim podczas wspierania osób w drodze w staraniach o interim measure (środek tymczasowy) Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który zapewnia osobom pewną doraźną ochronę przed pushbackiem.

Interwencje humanitarne prowadzone na pograniczu polsko-białoruskim odbywają się przeważnie w warunkach leśnych, co w połączeniu z występującą nierzadko barierą językową między osobami migrującymi a osobami udzielającymi pomocy znacząco utrudnia komunikację. Czynniki wpływającymi negatywnie na efektywność porozumiewania się mogą być m.in. ograniczona widoczność, stres, wyczerpanie, konieczność zachowania ciszy oraz brak wspólnego języka na poziomie funkcjonalnym. W takich sytuacjach podstawowym narzędziem komunikacyjnym są aplikacje tłumaczące, których jakość bywa silnie zróżnicowana w zależności od pary językowej. Języki rzadziej reprezentowane przez użytkowników bywają tłumaczone mniej precyzyjnie, a niektóre z nich nie są w ogóle obsługiwane przez popularne narzędzia cyfrowe. Dodatkową barierę stanowi często brak zasięgu sieci komórkowych i

internetowych, co ogranicza możliwość korzystania z usług tłumaczeniowych online lub zdalnego wsparcia językowego. W sytuacjach wymagających takiego wsparcia korzysta się z pomocy tłumaczek i tłumaczy współpracujących ze Stowarzyszeniem MOVA, choć trudności z połączeniem mogą je uniemożliwiać. Z tego powodu w notatkach interwencyjnych osoby udzielające pomocy odnotowują przypadki, w których występowały problemy komunikacyjne.

Pan z Pakistanu, w wieku 25–30 lat. Od 10 dni w lesie, po pushbacku. Nie mówi prawie po angielsku, nie czyta w paszto, więc komunikacja bardzo ograniczona. Z Pakistanu, przez Rosję, dojechał do Białorusi. Miał poranioną drutem prawą dłoń, oczyściliśmy ją trochę, ale więcej nie chciał. Płakał przy opatrywaniu.

Fragment raportu z interwencji terenowej

Dwóch mężczyzn z Afganistanu, wiek ok 25–35 lat. Od trzech dni po polskiej stronie, po dwóch pushbackach. Zero angielskiego. Problem z zasięgiem, więc mało komunikacji. Jeden z nich miał poranione przez drut dłonie. Drugi miał bardzo głębokie rany na stopach (na pięcie i na palcu). Kiedy przyszliśmy był w złym stanie, wyglądało jakby średnio kontaktował i wydawało nam się, że nie będzie w stanie chodzić. Dostali picie i jedzenie, powerbanka oraz komplet ubrań i buty. Rana była nie tylko głęboka, ale i brudna, cała w muchach. [...] Pan nie mógł założyć buta, ale wziął ze sobą.

Fragment raportu z interwencji terenowej

Młody mężczyzna z Pakistanu, 22 lata, samotny. Był zmęczony, spragniony i głodny, ale ogólnie fizycznie w porządku. Był przytłoczony. Powiedział nam, że 25 razy został odesłany do Białorusi. Komunikacja była bardzo ograniczona, nawet z pomocą aplikacji tłumaczącej. Daliśmy mu gorącą zupę i herbatę, butelkę wody, paczkę z jedzeniem, powerbank, buty, ubranie i małą torbę.

Fragment raportu z interwencji terenowej

W czerwcu, w sumie aż jedna trzecia, czyli 40 spośród wszystkich 124 spotkanych podczas interwencji humanitarnych osób stanowiły osoby z problemami zdrowotnymi. 10 było pacjentami lub pacjentkami zespołu medycznej organizacji humanitarnej Lekarze Bez Granic (Médecins Sans Frontières – MSF). Pozostałe osoby otrzymały pierwszą pomoc przedmedyczną.

Jeden siedemnastoletni Afgańczyk. Odczuwał silny ból w stopie po upadku ze ściany, ale mógł wstać. Medyk zmierzył ciśnienie krwi i podał silne środki przeciwbólowe, które ustabilizowały stopę. Podaliśmy herbatę, jedzenie, powerbank, ubrania i wodę. Osoba była pushbackowana trzy razy. [...] Potem pojawiło się dwóch kolejnych Afgańczyków. Jeden z nich miał skaleczenie od concertiny na dłoni.

Fragment raportu z interwencji terenowej

Finalnie na miejscu było dwóch mężczyzn, jeden miał 23 lata, drugi może trochę starszy. Stan ogólny dobry, bardzo szybko chcieli już iść dalej, choć byli przerażeni i odwodnieni. Byli też mocno poranieni od concertyny (głębokie rany rąk i pośladków, u jednego szczególnie zraniona dłoń), jeden ze skrzyta kostka.

Fragment raportu z interwencji terenowej u dwóch mężczyzn z Afganistanu

Czterech mężczyzn z Erytrei w stanie ogólnym dobrym. Odwodnieni i lekko wyziębieni. W Polsce od trzech dni, bez jedzenia i z bardzo małą ilością wody pitnej. Jeden mężczyzna skarżył się na wymiotny. Wszyscy ze stopami okopowymi, dwóch w stanie lekkim, dwóch w stanie średnim. Z lesie w Białorusi około tygodnia. Próbowali przejść granicę po kilka razy (4-7 razy).

Fragment raportu z interwencji terenowej

Szpital

W czerwcu 2025 roku w szpitalach w Hajnówce i Białymstoku odnotowano co najmniej 21 pacjentów, którzy wymagali hospitalizacji po przekroczeniu zielonej granicy. Było wśród nich co najmniej jedno dziecko. Znaczna większość osób poddanych hospitalizacji wymagała pomocy medycznej ze względu na urazy ortopedyczne. Wiele urazów kończyn dolnych i górnych było konsekwencjami upadków z zapory granicznej – złamania kości piętowej, złamania nóg, skręcenia stawów, złamanie odcinka lędźwiowego kręgosłupa i miednicy, złamanie kości łonowej.

Większość pacjentów poza podstawową pomocą rzeczową otrzymała od pracowniczek i pracowników organizacji humanitarnych wsparcie w staraniach o wspomniany już interim measure (środek tymczasowy) Europejskiego Trybunału Praw Człowieka⁵. Według zebranych informacji w czerwcu 2025 funkcjonariusze polskiej straży granicznej dopuścili się co najmniej jednego pushbacku ze szpitala.

⁵ Decyzja wydana przez ETPCZ co do zasady na wskazany przez Trybunał okres zabezpiecza osoby przed wywózką do Białorusi i tym samym w praktyce może umożliwić im rozpoczęcie procedur administracyjnych prowadzących do uregulowania pobytu. Przeciętny czas oczekiwania na decyzję Trybunału to od kilku godzin do nawet 1-2 dni roboczych. W międzyczasie, jak pokazuje praktyka ostatnich lat, osoba starająca się o zabezpieczenie jest w dalszym ciągu narażona na pushback, nawet jeżeli z powodu problemów zdrowotnych przebywa w placówce medycznej.

Wywózki i przemoc ⁶

Z oficjalnej odpowiedzi Straży Granicznej na zapytanie Grupy Granica wynika, że w czerwcu funkcjonariusze Straży Granicznej dopuścili się 2317 pushbacków. Postanowienie o opuszczeniu terytorium Polski⁷ wydano 108 osobom, a na podstawie Rozporządzenia MSWiA z dnia 13 marca 2020 r. wydalono 2209 osoby. Największą grupę stanowili obywatele Afganistanu, Erytrei i Pakistanu.

W tym samym okresie działające na pograniczu organizacje humanitarne zarejestrowały informacje o wywózkach 103 osób. Było wśród nich pięciu chłopców podróżujących bez prawnego opiekuna lub opiekunki oraz trzy kobiety. 39 spośród tych osób doświadczyło więcej niż jednego pushbacku. Łącznie w czerwcu odnotowano 304 wywózki do Białorusi.

Próbowałem dostać się do Polski wiele razy, ale za każdym razem byłem łapany i bity. Byłem wyrzucany do Białorusi.

Fragment rozmowy z mężczyzną z Sudanu

Dostałem się do Polski. Polskie wojsko zatrzymało mnie i zamknęło w [...] z pięcioma kolegami. Spędziliśmy tam prawie całą noc. Cali byliśmy pogryzieni przez psa. Rano przyszli wyrzucić nas do Białorusi.

Fragment rozmowy z mężczyzną przebywającym w muharramie

WYWÓZKI I PRZEMOC ZGŁOSZONE W CZERWCU 2025

	grupy	osoby indywidualne	dzieci (w tym MBO)	kobiety (w tym w ciąży)
Zgłoszone wywózki	49	103	5 (5)	3 (0)

⁶ Użyte w niniejszym rozdziale cytaty pochodzą z wywiadów przeprowadzonych z osobami w drodze, raportów organizacji pozarządowych pracujących na pograniczu polsko-białoruskim oraz fragmentów wiadomości wysyłanych przez osoby w drodze do organizacji pozarządowych i pełnomocniczek. Cytaty z wiadomości tekstowych oraz raporty, które nie są bezpośrednimi świadectwami, są odpowiednio opisane. Tłumaczenia cytatów z wywiadów pogłębionych pochodzą z tłumaczeń konsekwentnych i jako takie są zawsze pewną interpretacją tłumacza. Tłumaczenia wiadomości i raportów wykonano tak, by zachować oryginalny ton wypowiedzi. Daty, lokalizacje oraz szczegóły mogące umożliwić zidentyfikowanie osób zostały usunięte z tego opracowania dla zachowania anonimowości naszych rozmówców. Wszystkie imiona zostały zmienione.

⁷ art. 303b Ustawy o cudzoziemcach z dnia 12 grudnia 2013 r.

⁸ W oryginalnym cytacie rozmówca użył angielskiego słowa "brigade", nie wiemy do czego odnosiło się w tym kontekście.

WYWÓZKI I PRZEMOC ZGŁOSZONE W CZERWCU 2025

	grupy	osoby indywidualne	dzieci (w tym MBO)	kobiety (w tym w ciąży)
Zgłoszona przemoc PL	19	48	2 (2)	0 (0)
Zgłoszona przemoc BY	20	39	1 (1)	1 (1)
Zgłoszona przemoc NN	11	12	1 (1)	5 (0)

W czerwcu 39 osób, w tym jeden nastolatek podróżujący bez opieki oraz jedna kobieta w ciąży, zgłosiło doświadczenie przemocy ze strony białoruskich służb. Przemoc ze strony polskich funkcjonariuszy zarejestrowano w zgłoszeniach 48 osób, w tym dwójki dzieci podróżujących bez opieki. Część z tych osób – 25 ze wszystkich 74 zgłaszających w czerwcu przypadki pobić, zastraszania, szczucia psami lub innych form niehumanitarnego traktowania w rejonie pogranicza – relacjonowała, że doświadczyła przemocy po obu stronach zapory granicznej.

Próbowałem przez las więcej niż 20 razy. Straż Graniczna nas pobiła, a Białorusini przetrzymywali bez jedzenia i picia.

Fragment rozmowy z mężczyzną z Sudanu

W ciągu tych miesięcy wielokrotnie był przewożony do lasu, do muharramy, i wielokrotnie poddawany pushbackom – nie jest w stanie zliczyć ilu. Bity także wielokrotnie przez służby mundurowe po obu stronach granicy. Na pytanie o doświadczaną przemoc kręci głową i kilkakrotnie powtarza "very bad, very bad". Teraz od ośmiu dni w lesie, dwa dni po polskiej stronie. W tym czasie nie jadł i pił tylko deszczówkę. W ciągu tych ośmiu dni trzy razy pushbackowany. Podczas pushbacków bity i przyskany gazem pieprzowym po polskiej stronie. Mówił, że polscy mundurowi ścigając ich, straszą ich bronią, mówił "fake guns" – że mierzą do nich, tak jakby chcieli wystrzelić, po to, żeby ich przestraszyć. Stracił swój telefon i teraz ma jakiś cudzy, po jakiejś innej osobie.

Fragment raportu z interwencji terenowej u podróżującego samotnie Erytrejczyka

Na miejscu okazało się, że mężczyzna jest czterech. Są w dobrej kondycji psychicznej. Byli głodni, nie pili i nie jedli od trzech dni. Jeden miał niedużą przyschniętą ranę na nodze od ugryzienia psa polskich służb. Mieli mokre ubrania i jeden wielką dziurę na kurtce od ugryzienia psa służb białoruskich. Opowiadali, że przez Białorusinów byli bici i pokazują zdjęcia jednego z nich z opuchniętą twarzą. Opowiadali też, że zmuszano ich na Białorusii do tykania po 12 tabletek, po których tracili świadomość. Zmuszano ich też do picia ketchupu. Oprawcy

cieszyli się z cierpienia gnębionych. Polskie służby podobno traktowały ich lepiej, ale zniszczyły im telefon.

Fragment raportu z interwencji terenowej u czterech mężczyzn z Afganistanu

Od trzech dni w Polsce. Przemoczeni, trochę przestraszeni, ale w ogólnie nie najgorszym stanie. Jeden miał pogryzioną przez psa nogę, trzy dni temu, w Białorusi. Do tego dużo drobnych ran, dwie głębokie już zastrupione i zagojone. Drugi miał ślad po gumowej kuli. "Poland shotgun, Belarus boxing". Biały siniak, zdarta skóra.

Fragment raportu z interwencji terenowej u dwóch Sudańczyków

Wielokrotnie pushbackowani – od trzech do sześciu razy. Wielokrotnie doświadczali przemocy zarówno po białoruskiej, jak i polskiej stronie. Ocenili, że służby białoruskie były brutalniejsze, bili też łokciami. Znali przypadek Pakistańczyka, który na skutek pobicia stracił oko, a inna osoba zęby. Polskie służby mniej biły, częściej za to używali wobec cudzoziemców gazu łzawiącego, zwłaszcza podczas pushbacków. Niszczyli też telefony i sprawdzali ich zawartość domagając się haseł do nich. [...] Panowie mieli początkowe stadium stóp okopowych – opatrzone. Jedna z osób miała ślady pobicia przez służby białoruskie – opuchliznę w okolicach nosa, siniaki i zadrapania na twarzy – opatrzona. Jedna osoba miała uraz kostki – opatrzona.

Fragment raportu z interwencji terenowej u pięcioosobowej grupy z Erytrei

"Witamy z powrotem, bracie" – wielokrotne pushbacki Khalida⁹

23-letni Khalid z Kurdystanu prowadził w kraju pochodzenia własną działalność. Ze względu na panującą w regionie korupcję oraz zależności pomiędzy mafią, milicją, a lokalnymi politykami, był zastraszany i szantażowany. Jak wspomina, utrudniało mu to życie, ponieważ musiał oddawać dużą część zarobionych pieniędzy szantażyście. Co najmniej raz trafił do aresztu na okres dwóch miesięcy. Ostatecznie w obawie o swoje życie zdecydował się opuścić kraj.

24 września 2024 rozpoczął podróż do Polski. W momencie udzielania wywiadu relacjonuje, że w ciągu pięciu miesięcy prób przekroczenia granicy polsko-białoruskiej doświadczył w sumie około 20 pushbacków. W rozmowie opisuje przede wszystkim ostatni z nich.

Khalid wspomina, że jego grupa poruszała się z osobą, którą nazwał "przewodnikiem" [ang. "leader"], w związku z czym przez część pobytu na pograniczu nie wiedzieli

⁹ Imię rozmówcy zostało zmienione.

dokładnie, gdzie się znajdują ani dokąd idą – polegali na przewodniku. Wszystkim bez wyjątku wielokrotnie udało się przedostać przez białoruskie zasieki do muharramy. Khalid podkreśla, że większą trudność sprawiała im polska zaporę graniczna. Próbowali przekraczać granicę w wielu lokalizacjach.

Mieliśmy trudności z przekroczeniem polskiej granicy ze względu na płot. Ciężko było się wspinać i przez większość czasu dwóch z nas się wspinało, a policja była tuż za nami i próbowała nas złapać. Czasami cała nasza grupa zdołała się wspinać i próbowała przejść, ale znów nas łapali.

Przekraczaliśmy [granicę] nie tylko w jednym miejscu: wyruszyliśmy z Mińska, wyruszyliśmy z domu w pobliżu granicy, wyruszyliśmy z Brześcia.

Khalid podróżował w grupie około 20 osób: osiem pochodziło z Afganistanu, cztery z Iraku, a osiem z Iranu. Było wśród nich kurdyjskie małżeństwo z trzyletnim chłopcem oraz nastolatek z Iranu, który podróżował bez opieki. W grupie były łącznie trzy kobiety. Dodatkowo, jeden z mężczyzn z Afganistanu został opisany przez Khalida jako osoba z niepełnosprawnością. W wyniku operacji miał metalowy element w nodze, przez co nie poruszał się w pełni sprawnie:

Gdy próbowali przekroczyć granicę, zazwyczaj nie udawało im się przez niego. [...] Był powolny, nie mógł sprawnie chodzić ani biegać.

Khalid relacjonuje, jak zazwyczaj w jego przypadku wyglądało przekraczanie granicy: pokonanie pierwszej zapory zajmowało mu około 2–3 godzin, a następnie po maksymalnie trzech minutach na miejsce przyjeżdżała policja:

Ostatnią zaporę, którą przekraczamy, nazywamy murem. Przejście przez niego zajmuje nam od 2 do 3 godzin, żeby przeciąć ogrodzenie lub uszkodzić mur. Kiedy go przekroczymy, policji zajmuje 3 minuty, żeby przyjechać na miejsce lub nas złapać. Maksymalnie 3 minuty. Inaczej nie jesteś w stanie przejść.

Khalid opisuje także zachowanie polskich strażników granicznych przy poprzednich przejściach:

Czasami wiedzą, że przekraczasz granicę, ale pozwalają ci wejść, żeby cię zmęczyć. Pozwalają nam wejść na terytorium Polski tylko po to, żeby użyć przeciwko nam gazu pieprzowego. Żeby zabrać nam telefony, zniszczyć je, zabrać ubrania, portfele, nasze rzeczy, buty i kurtki. A potem wypychają nas z powrotem na stronę białoruską. Czasami to po prostu kwestia szczęścia.

Khalid nie jest pewny dokładnej daty swojego ostatniego pushbacku. Przekraczanie

granicy rozpoczął 27 marca 2025 roku około godziny 21–22 (dziewięć dni przed rozmową). Jego grupa rozdzieliła się wtedy na dwie mniejsze, po 10 osób w każdej. Planowali przekroczyć zaporę w dwóch lokalizacjach oddalonych od siebie o około 500 metrów, a następnie spotkać się już po polskiej stronie. Khalid i jego towarzysze przekroczyli zaporę pierwsi. Pozostałe 10 osób, wśród nich kurdyjska rodzina z trzylatkiem i przewodnik, czekali w oddaleniu.

Wkrótce po przekroczeniu zapory wszyscy zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy. Khalid relacjonuje, że było to tuż przed świtem.

Druha grupa... Przemytnik był z drugą grupą i obserwował, patrzył na nas, kiedy nas złapano. Byliśmy daleko od siebie, 500 metrów. A kiedy nas złapali, pomyślał: „są nimi zajęci, mamy szansę przejść, zrobmy to”. Przeszli, ale też zostali złapani. Kiedy umieścili nas razem, zapytali, czy się znamy, a my odpowiedzieliśmy: „tak, znamy się, jesteśmy grupą”.

Według relacji Khalida na miejsce przyjechały dwa samochody, a w każdym z nich było 5–6 funkcjonariuszy w jasnobrązowych lub jasnozielonych mundurach. Po jakimś czasie wezwali oni ubranych na czarno funkcjonariuszy¹⁰, którzy przyjechali czarnym pojazdem. Khalid rozróżnia między zachowaniem funkcjonariuszy ubranych w jasne mundury a tych ubranych na czarno:

Oficerowie i polscy strażnicy graniczni byli w porządku, jeśli porównać ich z komandosami: tymi, którzy mieli takie czarne stroje, mundury. [...] Strażnicy zrobili tylko jedną rzecz, kiedy nas zatrzymali. Było bardzo zimno i powiedzieli nam: kładź się na ziemi i ręce na głowie lub w górze”. Było nam zimno i nie byliśmy przyzwyczajeni do tego chłodu i pogody. A kiedy te inne służby, armia, przyjechały do nas, stosowały przemoc i kogo chciały pobić, to biły. [...] nie bili tylko rodzin. [...] Byliśmy dla nich jak ręcznik do [wycierania] rąk. [...]. Bili nas, jak tylko chcieli. Nie byliśmy w stanie się bronić.

[...] oni [funkcjonariusze w czarnych strojach] są ogromni. Różnią się od innych funkcjonariuszy. Przyjeżdżają czarnym samochodem, i nie są naszego wzrostu – są fizycznie więksi od nas. Kiedy [funkcjonariusze] wskażą [na nas] i mówią im coś w stylu: “może ten facet to przemytnik, albo tamten to przemytnik”, to po prostu podnoszą cię jak szmatę – nie jesteś w stanie nic zrobić – i biją cię, robią ci krzywdę na różne sposoby, mocno cię biją.

Od tego czasu cała dwudziestoosobowa grupa przebywała razem. Khalid i jego towarzysze mówili po angielsku dość dobrze, przez co – jak relacjonuje – funkcjonariusze podejrzewali ich o bycie przemytnikami i pobili ich mocniej niż resztę. Strażnicy

¹⁰ Khalid określa ich słowem “commando”.

sprawdzali też, czy mówią po rosyjsku. Khalid nie znał rosyjskiego, ale ponieważ od prawie pół roku przebywał w Białorusi, rozumiał pytanie. Kilka razy podczas zatrzymania prosił też o ochronę międzynarodową, co jak mówi, spotkało się tylko z kpinami funkcjonariuszy.

Oczywiście, prosiliśmy ich [o ochronę] kilka razy – właściwie więcej niż kilka. Ale oni nas wyśmiewali.

Ponieważ ja i mój przyjaciel umieliśmy mówić po angielsku... Dlatego myśleli, że jesteśmy przemytnikami. I dlatego używali wobec nas więcej przemocy niż wobec innych ludzi, którzy byli z nami.

Funkcjonariusze określani przez Khalida jako "commando" do bicia używali pałek. Khalid relacjonuje, że bicie było wymierzone w taki sposób, aby nie doprowadzić do złamań, uderzając w partie ciała, które nie są podatne na uszkodzenia kości. Nie bili też rodzin¹¹. Funkcjonariusze zabrali oraz zniszczyli wszystkie telefony poza jednym – według relacji zostawili go, żeby osoby w drodze mogły skontaktować się z przewodnikiem. Zabrali też znalezione pieniądze: 100 euro od Khalida i 500 euro od Afgańczyków, Irakijczyków i Irańczyków¹².

Zostawiali nam tylko jeden telefon, żebyśmy mogli skontaktować się z naszym przemytnikiem i znaleźć sposób, żeby wrócić. Kradli też nasze pieniądze. Zabrali nam pieniądze, szczególnie euro. Jediną walutą, której nam nie zabierali, był rubel, białoruski rubel. Wszystko inne, zwłaszcza euro, zabierali.

Pomimo zatrzymania w rejonie Grodna, Khalid i jego towarzysze zostali zabrani w okolice Brześcia. Przewożono ich w czterech samochodach należących według Khalida do "komandosów". Dotarli do zbiornika wodnego, który Khalid określa "jeziorami", gdzie następnie wszyscy zostali zmuszeni do przepłynięcia się na drugą stronę za pomocą pontonu w pięcio-, sześciuosobowych grupach. Khalid opisuje, że funkcjonariusze byli w stanie przyciągać ponton z powrotem do polskiego brzegu. Nie wie czy ponton należał do służb czy znalazł się tam przypadkiem.

Były cztery samochody, któreabrały nas do Brześcia, a kiedy wysiedliśmy, była tam łódź i musieliśmy przepłynąć się przez jezioro łodzią. Nie wiemy, czy ta łódź została udostępniona przez polskich strażników granicznych, czy po prostu już tam była. Więc nie wiemy dokładnie jak, ale przepłyniliśmy się przez jezioro łodzią.

¹¹ W relacji Khalid wspomina o łącznie trzech rodzinach: trzech małżeństwach, w tym jednym z trzyletnim dzieckiem.

¹² Sformułowanie użyte przez tłumacza nie pozwala określić, czy Khalidowi, chodziło o 500 euro od każdej z osób, czy 500 euro łącznie.

Ostatni raz, gdy próbowaliśmy, to było przez to jezioro, to najgłębsze. Mieliśmy łódkę, taką dmuchaną, małą. Nie było dla nas wystarczająco miejsca, dla mnie i mojego kolegi. I zdecydowaliśmy się popłynąć. Mój kolega nie umiał pływać zbyt dobrze, pomagałem mu. Gdyby mnie z nim nie było, to by utonął. Mogłem go uratować. Ryzykowaliśmy życia. Ale w końcu udało nam się przepłynąć.

Opisuje też mechanizm używany przez służby do sterowania łódką:

[...] używali czegoś, żeby ciągnąć [łódkę] – kiedy się przepławialiśmy, ściągali łódkę z powrotem. Zaciskali to czymś, nie wiem dokładnie czym. Mówili nam, że musimy się sami przepłynąć przez jezioro, a oni znowu ściągają, żeby przepłynąć kolejne cztery, pięć osób. Przepławialiśmy się więc grupami, bo łódka była mała.

Khalid uważa, że pozwolono im wrócić przy pomocy łódki tylko ze względu na obecność trzyletniego dziecka w grupie.

Nie byli tak uprzejmi, żeby odsyłać nas łódką. Nie zachowywali się aż tak dobrze. Tylko dlatego, że mieliśmy ze sobą dziecko i rodzinę, zdecydowali się odesłać nas łódką. W przeciwnym razie po prostu wrzucaliby nas do wody.

Na brzegu przy pomocy jedyne go telefonu, który im zostawiono, zdążyli porozumieć się z osobą opisaną przez tłumacza jako "przemytnik". Ponieważ telefon wkrótce się rozładował, Khalid nie pamięta dokładnej lokalizacji ani nazwy zbiornika wodnego. Wspomina, że padał wtedy deszcz.

W drodze powrotnej do Brześcia doszli do zasieków granicznych, gdzie zostali zauważeni przez białoruskie służby. Funkcjonariusze mieli powitać ich słowami "Welcome back, brother". Ze strachu, że zostaną pobici, jeśli powiedzą prawdę, na pytanie o cel podróży osoby odpowiedziały, że idą do Polski. Białoruscy funkcjonariusze zareagowali przemocą, wezwali też posiłki i przez dłuższy czas znęcali się nad Khalidem i jego towarzyszami.

Powiedzieli: "Witamy z powrotem, bracie", zaczęli nas bić i wtedy zaczęło się najgorsze. W porównaniu do polskich [służb]... To była ogromna różnica, było o wiele gorzej. Używali w stosunku do nas wszystkich możliwych środków przemocy. Szczuli nas psami i wzywali też inne oddziały [...]. Większość z nas traciła przytomność podczas bicia, powalali nas na ziemię, nie było jak stanąć... I wrzucali nas z powrotem do wody. Mamy różne zdjęcia od różnych grup, mogą też je przesłać. Wiemy, że podczas pushbacku zabito ludzi. Przed nami i w tamtym czasie wciąż zabijano ludzi. Nie z mojej grupy. Ale w mojej grupie traciliśmy przytomność, mdleliśmy [...]. Szczuli nas psami, to była tragiczna historia, nawet sobie nie wyobrażasz.

[...]

Używali długich kijów, takich jak używa się na budowach... To była katastrofa. Uderzali nas w głowy, używali tego żeby bić nas po głowach.

Khalid opowiada też, że Afgańczycy, którzy oddzielili się od grupy wcześniej w nadziei, że przynajmniej części z nich uda się wydostać z białoruskich zabezpieczeń niezauważonymi, również zostali schwytani i pobici przez funkcjonariuszy przy użyciu narzędzia, prawdopodobnie łopaty¹³.

Rodziny, które podróżowały z grupą, zostały według relacji Khalida rozdzielone, ale pozostały w niewielkiej odległości od siebie. Małżeństwo z dzieckiem potraktowano lepiej i nie zostali pobici przez funkcjonariuszy. Dwie kobiety podróżujące tylko z mężami doświadczyły jednak przemocy fizycznej i seksualnej. Khalid opisuje, że ponieważ kobiety nie miały dzieci, białoruscy funkcjonariusze poddawali w wątpliwość, czy są mężatkami. Chwyтали je za włosy i rzucali na podłogę, a następnie bili i napastowali. Khalid wspomina, że białoruscy funkcjonariusze szydzili z kobiet pytając, czy będą z nimi uprawiać seks, a kiedy kobiety godziły się ze strachu przed pobiciem, Białorusini wyzywali je.

Jedna rodzina miała dziecko. [...] Wrócili do Mińska bez pobicia. Ale były jeszcze dwie inne rodziny. Nie mieli dziecka, więc [białoruscy funkcjonariusze] nie uwierzyli, że są małżeństwem. W szczególności były to dwie kobiety i kazano im uprawiać seks, robić inne rzeczy... I znęcali się nad nimi. Kiedy się zgodziły... Bały się, że zostaną pobite. Zgodziły się ze strachu. Wołano do nich: „Jesteś dziwką. Nie jesteś jego żoną. Też cię pobijemy”. Ciągnęli je po podłodze za włosy i też je bili.

[...]

Wypychali rodziny. Zwłaszcza rodzinę, która była razem z dzieckiem. Ale były z nami [też] kobiety. I byli też ich mężowie. Rozdzielali nas. Brali kobiety do innego miejsca, niedaleko nas, i kazali im uprawiać z nimi seks. A gdy się zgadzały, to mówili: “Jesteś dziwką. Nie mówisz prawdy. Nie jesteś żoną tego mężczyzny, jesteś dziwką.” Mówili to w taki wulgarny sposób. Ciągnęli je za włosy.

Khalid relacjonuje, że do przemocy wobec kobiet doszło w pobliżu obozu [ang. “close to camp”]. Mówi też, że zostały nagrane przed pobiciem i przemocą. Wspomina grupę oprawców, którą określa jako wagnerowców. Według jego relacji, to oni byli odpowiedzialni za najbardziej okrutną przemoc.

Jeśli porównać wagnerowców do białoruskich lub polskich strażników granicznych, to oni... Polscy i białoruscy strażnicy graniczni byli jak anioły w porównaniu do żołnierzy Grupy Wagnera. Ci byli wobec nas jak z piekła, jak diabły.

¹³ Podczas rozmowy tłumacz nie znalazł odpowiedniego słowa na narzędzie, które opisał w ten sposób: “There's a metal with a stick to push the dust or something like that”.

Śmierci

20 czerwca "Dziennik Wschodni"¹⁴ podał informację o ustaleniu przez prokuraturę tożsamości osoby w drodze, której ciało wyłowiono z Bugu 19 maja. Pogrzeb odbył się na początku lipca na cmentarzu w Koroszczynie.

W ostatnim raporcie informowaliśmy o sześciu zmarłych osobach w drodze, które utonęły w Bugu. Pogrzeby tych osób odbyły się w ostatnich tygodniach. 12 czerwca na cmentarzu parafialnym w Janowie Podlaskim odbył się pogrzeb dwóch osób w drodze, które zmarły w wyniku utonięcia w Bugu, a ich ciała odnaleziono 15 kwietnia na wysokości miejscowości Stary Bubel (woj. lubelskie). Niespełna miesiąc wcześniej, 15 maja na cmentarzu tatarskim w Bohonikach pochowano mężczyznę, który również utonął w Bugu, a jego ciało wyłowiono 18 kwietnia w okolicach Janowa Podlaskiego. Od początku marca do końca czerwca, z Bugu wyłowiono w sumie aż osiem ciał osób w drodze (dwie osoby po stronie białoruskiej).

Oprócz opisanych wyżej potwierdzonych przypadków śmierci na granicy, w tym samym okresie, do końca czerwca 2025 roku, Zespół Monitoringu Śmierci na Granicy otrzymał zgłoszenia i relacje o 4 osobach, które zmarły w drodze, których tożsamości i okoliczności śmierci nie udało się do tej pory zweryfikować. Zespół podaje również, że do końca czerwca w wyniku działania reżimów granicznych Polski i Białorusi, śmierć poniosło co najmniej 98 osób¹⁵.

¹⁴<https://www.dziennikwschodni.pl/biala-podlaska/utonal-w-granicznej-rzece-ustalono-tozsamosc-migrant-a,n,1000363374.html>

¹⁵ Stworzona i na bieżąco aktualizowana przez Zespół Monitoringu Śmierci na Granicy lista osób, które straciły życie w wyniku działania reżimów granicznych Polski i Białorusi wraz z opisem metodologii znajduje się na stronie <https://wearemonitoring.org.pl/lista-zmarlych/>.

Definicje

Zgłoszenia łączne — łączna liczba zgłoszonych grup/osób w drodze, znajdujących się na terenie Polski, Białorusi, Litwy lub Łotwy. Nie uwzględnia osób przebywających w danym okresie raportowania na terenie innych krajów europejskich, ponieważ raport ma na celu zobrazowanie sytuacji na granicy polsko-białoruskiej i na związanym z nią szlaku migracyjnym.

Grupy — osoby podróżujące razem w momencie zgłoszenia i/lub interwencji humanitarnej/prawnej/medycznej. Osoby te mogą, ale nie muszą, być związane więzami rodzinnymi lub społecznymi.

Osoby indywidualne — poszczególne osoby wchodzące w skład grup.

Dzieci — wszystkie osoby, których potwierdzony bądź deklarowany wiek to 0–18 lat.

MBO — małoletni bez opieki — osoby poniżej 18 roku życia podróżujące bez dorosłego opiekuna prawnego, a więc także małoletni podróżujący ze starszym rodzeństwem lub innymi krewnymi niebędącymi ich opiekunami w świetle prawa obowiązującego w Polsce.

Zapora [graniczna], również: mur, bariera, płot — umocnienie znajdujące się na terenie Polski kilka – kilkanaście metrów od granicy z Białorusią, mające formę stalowego płotu, zwieńczonego zwojem drutu ostrzowego oraz znajdujące się obok zasieki ze skłębionego drutu ostrzowego.

Concertina – drut kolczasty lub ostrzowy (żyłkowy), uformowany w duże zwoje, stanowiący dodatkową część infrastruktury na granicy.

Muharrama (arab. zabronione) – określenie używane przez arabskojęzyczne osoby w drodze do określenia pasa ziemi mieszczącego się między polską barierą graniczną a umocnieniami po stronie białoruskiej (systemą). Muharrama w języku arabskim oznacza „zabronione”. Osoby w drodze używają również dłuższego określenia المحرمة المنطقة, czyli „strefa zabroniona”.

Sistema – ogrodzenie i system elektroniczny odgradzające zmilitaryzowany pas pogranicza białoruskiego (muharramę) od reszty Białorusi.

Wsparcie udzielone — łączna liczba osób lub grup, do których udało się dotrzeć organizacjom i podmiotom działającym na Podlasiu i które zgodziły się podzielić z nimi informacjami (Grupa Granica + Ocalenie, niezrzeszeni mieszkańcy i mieszkanki Podlasia, kolektywy, jednostki, POPH).

Pomoc rzeczowa — wsparcie w postaci podstawowych pakietów pomocy humanitarnej: jedzenie, ubrania, woda, informacja.

Pomoc prawna — wsparcie w procedurach związanych z zapobieganiem wywózkom i umożliwieniem złożenia wniosku o ochronę międzynarodową.

Pomoc medyczna — profesjonalne wsparcie udzielone przez osoby z uprawnieniami medycznymi.

Pierwsza pomoc przedmedyczna — wsparcie udzielane przez osoby po podstawowym szkoleniu z ratownictwa, takie jak przemywanie ran czy opatrywanie stóp okopowych.

Pushback, również wywózka, wypchnięcie – przymusowe zawrócenie do linii granicy osób migrujących nieregularnie lub zmuszenie ich do opuszczenia terytorium Polski bez należytego zbadania indywidualnych okoliczności; niezależnie od tego, czy otrzymały one postanowienia powrotowe, oraz niezależnie od tego, że wyraziły wprost chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce. Jak zwracają uwagę eksperci monitorujący naruszenia praw człowieka na południowych granicach Unii Europejskiej, pushbacki stanowią formę przemocy per se, dodatkowo powszechnie towarzyszą im inne formy przemocy fizycznej i werbalnej¹⁶.

Zgłoszenia wywózki — wywózki zgłoszone nam w danym okresie raportowym przez osoby, które doświadczyły ich bezpośrednio lub były ich naocznymi świadkami/świadkiniami.

Zgłoszona przemoc Polska — zgłoszone przypadki przemocy, doświadczonej bezpośrednio przez osoby w drodze, której sprawcami według relacji pokrzywdzonych były osoby należące do polskich służb mundurowych: Straży Granicznej, Policji, Wojska Polskiego, Wojsk Obrony Terytorialnej.

¹⁶ K. Augustová, J. Sapoch, Border Violence as Border Deterrence. Condensed Analysis of Violent Push-Backs from the Ground, „Journal for Critical Migration and Border Regime Studies” 2002, nr 5(1), <https://movements-journal.org/issues/08.balkanroute/12.augustova,sapoch--border-violence-as-border-deterrence.html> [data dostępu: 8.04.2024].

Zgłoszona przemoc Białoruś — zgłoszone nam formy przemocy doświadczonej bezpośrednio przez osoby w drodze, której sprawcami według relacji pokrzywdzonych byli ludzie należący do białoruskich służb mundurowych

Liczba interwencji — liczba interwencji humanitarnych podjętych przez zespoły terenowe w odpowiedzi na zgłoszenie potrzeby wsparcia lub przypadkowe spotkanie osób w drodze na terenie przygranicznym.

Liczba zmarłych — wszystkie znane ofiary reżimów granicznych Polski (działającej również jako kraj członkowski Unii Europejskiej) i Białorusi – osoby zmarłe w drodze na szlaku wschodnioeuropejskim, na granicy polsko-białoruskiej, po obu jej stronach. Przypadki śmierci osób, które zmarły poza tymi obszarami, ale ich śmierć związana jest z przekraczaniem tej właśnie granicy, rozpatrywane są indywidualnie przez Zespół ds. Monitoringu Śmierci na Granicy (BDMG), aby uniknąć arbitralnego włączenia lub pominięcia konkretnej osoby. Dane są weryfikowane i uzupełniane. Spodziewamy się, że za czasem mogą pojawić się dane o większej liczbie osób zmarłych, również z rozpatrywanego tu okresu.

Liczba zaginionych — osoby, których zaginięcie zostało zgłoszone przez najbliższych krewnych lub towarzyszy drogi i deklarowany brak kontaktu trwa co najmniej dwa dni.

Urazy w wyniku muru — urazy, które zgodnie z deklaracją osób w drodze powstały podczas przekraczania zabezpieczeń na granicy polsko-białoruskiej.

Osoby z grup wrażliwych — osoby szczególnie narażone ze względu na następujące przesłanki:

Wiek	- małoletni - małoletni bez opieki - osoby powyżej 45 roku życia - seniorzy/ki powyżej 60 roku życia
Przesłanki medyczne	- ciąża - choroba przewlekła - niepełnosprawność
Przesłanki sytuacyjne*	- ofiary przemocy seksualnej lub narażone na przemoc ze względu na płeć - ofiary tortur - ofiary handlu ludźmi

* na obecnym etapie praktycznie niemożliwe do zidentyfikowania